

## WALKA O POLSKĘ TRWA



# pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

F O N D A T I O N  
ARCHIVUM HISTORICUM POLONICUM  
Haut-Clément 2  
CH-1722 Bourgen, Jura

N. 34 - 10 kwiecień 1946  
rok II

## POLSCIE GROZI GŁÓD

Polska stoi w przededniu katastrofy, jaka jej za ludzkiej pamięci nie spotkała, katastrofy - głodu. Po przebiegowaniu sześciu lat wojny, po latach krwawej okupacji

niemieckiej, kiedy jednak skromnego przynajmniej wyżywienia na ogół nie zabrakło, - przyszedł pokój, "rząd tymczasowy", okupacja sowiecka... i widmo głodu.

Po roku buńczucznych zapewnień, że "byczo jest", w Warszawie nie mogli dłużej ukryć, co grozi społeczeństwu. Nie zrobiono tego bezpośrednio i otwarcie, zaproszono b. prezydenta amerykańskiego Hoovera - i po - zwolono mu spojrzeć i nie proszono go, by milczał. Hoover opowiedział więc, co zobaczył: "Sytuacja żywnościowa w Polsce, na skutek błędnych obliczeń, jest najgorsza ze wszystkiego, co kiedykolwiek widziałem. Zapasy zboża i ziemniaków, włącznie z transportami, które idą w tej chwili z zagranicy, będą wyczerpane 7 maja. Racje chleba nawet teoretycznie nie dosięgają 200 gr. dziennie."

Cóż więc robią ludzie, nazywający siebie rządem polskim? Czy jest dla jakiegokolwiek rządu ważniejsze zadanie, niż zapewnienie łyżki strawy dla rządzonych? Cóż oni zrobili, czego dokonali, by to spełnić?

Było jasne od początku, że gospodarka polska wyszła z niszczących działań wojennych straszliwie osłabiona i że tylko niezmiernie oględna polityka uchroni kraj od nieszczęścia. Nie miejsce tu omawiać posunięć administracji w rodzaju pośpiesznie przeprowadzonej dla celów politycznych reformy rolnej, która rzuciła wieś polską w chaos i uniemożliwiła obsianie setek tysięcy hektarów. Już jesienią ub. roku było wysoce prawdopodobne, że zapasów w kraju nie starczy do przyszłych żniw.

Pozostawały dostawy z zagranicy. Rosja, mimo całej swej sympatii dla swojego człowieka Bieruta, nie dała dużo, może i nie mogła, potrzebując sama. Paręset worków zboża, ofiarowanych Polsce od "bratniej Ukrainy i Białorusi", nie miało praktycznego znaczenia. Większe znaczenie miały masowe "ewakuacje" bydła i żywności z Polski do Rosji przez ciągnące z Niemiec wojska rosyjskie. Jeszcze większe - rekwizycje sowieckich garnizonów okupacyjnych, które żyją dostatnio z resztek polskich zapasów.

Jedyną nadzieją był więc Zachód. W lutym r. b. Bierut i Osóbka skierowali naprawdę listy odręczne do prez. Trumana i prem. Attlee, prosząc o zwiększenie dostaw do Polski, aliści również w lutym, jak przez niesczęśliwy przypadek, wzmożła się ze strony warszawskiej... propaganda anty brytyjska w związku z wojskiem polskim i polskimi uchodźcami w Niemczech, a delegaci "rządu" na konferencjach międzynarodowych z reguły i zawsze występowali przeciw tezom anglosaskim.

Nie wpłynęło to oczywiście, przynajmniej chwilowo, na dostawy do Polski. Są one niewystarczające nie przez zemstę, ale na skutek światowego kryzysu żywnościowego. Przed paru dniami rozpoczęła się w tej sprawie konferencja międzynarodowa w Londynie. Pomoc przyjdzie. Miejmy nadzieję, że wystarczająca - choćby wbrew prawdziwym intencjom rządu "polskiego".

Bo inaczej, jak powiedział do Amerykanów nowy dyrektor UNRRA

La  
/SAM/

Guardia, "zamiast żywności będziemy eksportować trumny..."

OŚWIADCZENIE RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ  
W SPRAWIE WOJSKA POLSKIEGO

W dniu 20 marca 1946 r. Sekretarz Stanu dla Spraw Zagranicznych p. Ernest Bevin, wyraziwszy w Izbie Gmin swe uznanie dla wkładu Polskich Sił Zbrojnych do wspólnego zwycięstwa Narodów Sprzymierzonych, zapowiedział w imieniu Rządu JKM zwolnienie w możliwie bliskiej przyszłości ze służby tych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy nie zechcą powrócić do Kraju.

Wobec tej zapowiedzi Rząd Polski, przemawiając w imieniu Narodu Polskiego, oświadcza co następuje: -

1. Notą z dnia 28 lutego 1945 r. Rząd Polski zakomunikował Rządowi Brytyjskiemu swój protest przeciw układowi konferencji w Jałcie. W nocy tej Rząd stwierdził, że w układach krymskich został całkowicie pominięty fakt istnienia Państwa Polskiego, reprezentowanego przez swoje legalne władze: Prezydenta R.P. i Rząd R.P., pod których rozkazami walczyło wojsko, marynarka i lotnictwo polskie; że uchwały konferencji powzięte zostały bez wiedzy i zgody Rządu Polskiego i że wobec tego Rząd ten, jako jedyny prawowity i rzeczywisty przedstawiciel Narodu Polskiego, nie może uznać tych uchwał za prawomocne. Naród Polski uchwał jałtańskich nie uznał i nigdy nie uzna.

2. Obecnie Rząd JKM powziął decyzję co do losów Polskich Sił Zbrojnych również bez wiedzy i zgody prawowitego przedstawicielstwa Narodu Polskiego.

3. Rząd brytyjski powziął decyzję dotyczącą losów Polskich Sił Zbrojnych nie czekając nawet na wykonanie uchwał jałtańskich w sprawie Polski przez t.zw. "Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej". Rząd ten, narzucony Polsce z zewnątrz i w żadnej mierze nie reprezentujący Narodu Polskiego, został uznany przez sygnatariuszy układu jałtańskiego pod warunkiem przeprowadzenia w Polsce wolnych i nieskrępowanych wyborów. Warunek ten nie został spełniony, a zobowiązania wyborów są przez rząd warszawski gwałcone i łamane. Świadczą o tym prześladowania stronnictw i osób niewygodnych dla panującego systemu policyjnego oraz nacisk w kierunku stworzenia jednej listy wyborczej. W tym stanie rzeczy także i na przyszłość nie można się spodziewać, by warunek "wolnych i nieskrępowanych" wyborów miał być przez rząd warszawski spełniony.

4. Jednocześnie z powzięciem decyzji o losach Polskich Sił Zbrojnych Rząd JKM wezwał żołnierzy polskich do powrotu do Kraju, przy czym dał wiarę zapewnieniom tymczasowego rządu warszawskiego co do bezpieczeństwa osobistego powracających. Stwierdzić należy, że ogromna większość żołnierzy polskich na obczyźnie nie wraca do Polski nie z obawy przed prześladowaniami osobistymi, lecz dlatego, że we własnym Kraju, do którego pragną powrócić od lat wielu, chcą żyć jako ludzie wolni".

Londyn 22.III 1946 r.

NACISK NA POLSKIE ŚRODOWISKA

Minister Informacji prof. Adam Pragier w czasie swego niedawnego pobytu w Szkocji przekazał prasie polskiej oświadczenie, z którego cytujemy poniższy fragment:

"Położenie, w którym znaleźli się Polacy na obczyźnie, wymaga wielkiej wytrwałości i rozwagi. Ze strony przeciwników naszych czynione są wielorakie naciski, by środowiska polskie w wolnych krajach Europy zostały zlikwidowane. Tym, którzy panują dzisiaj nad Polską, nie na rękę jest głos Polski, swobodnie rozlegający się na Zachodzie i nie na rękę jest podtrzymywanie przez Polaków związków z demokracjami zachodnimi.

Polskie Siły Zbrojne, które nie mogą powrócić do Kraju, stanowią najwymowniejszy protest wobec świata przeciw temu, co z Polską uczyniono. Pozbycie się tego wojska i przeobrażenie go w gromadę bezbronnych repatriantów byłoby znacznym ułatwieniem dla władających Krajem.

Ta właśnie okoliczność nakłada na nas obowiązek szczególnie troskliwego dbania o zwartość ideową wszystkich czynników polskich na obczyźnie,

## UMARŁ GUBERNATOR

### NIECH ŻYJE GUBERNATOR !

Wychodziło w okupowanej przez Niemców Polsce pismo "Ster", przeznaczone m.in. dla nauczycielstwa szkół powszechnych i mające zastąpić choć w ten sposób katastrofalny brak podręczników. Pismo byłoby niezmiernie pożyteczne a jego wydawcy zasługiwali na uznanie społeczeństwa, gdyby wychodziło...nielegalnie. Bywają bowiem takie okoliczności, że nielegalność jest cnotą.

Niestety, "Ster" tej cnoty nie posiadał. Ukazywał się w Krakowie oficjalnie i był zatwierdzony przez władze niemieckie. Już tylko to stawiało go na marginesie bujnego już podówczas życia Polski Podziemnej. Pismo było na dość dobrym poziomie, a niewątpliwą jego atrakcją stanowiły artykuły i felietony prof. Feliksa Burdeckiego, znanego sprzed wojny popularyzatora wiedzy fizycznej i astronomicznej, współpracownika "I.K.C." i prelegenta radiowego.

Ambicje prof. Burdeckiego szły, jak się okazało, w parze z jego uzdolnieniami - i zaprowadziły go na manowce, zwące się zdradą. "Ster", uprawiający robotę pro-niemiecką dość inteligentnie i dyskretnie, poprzestając na umieszczaniu wzruszających zdjęć "gubernatora" Franka w otoczeniu uszczęśliwionych dzieci polskich i podkreślaniu mimo chodem niebezpieczeństwa komunistycznego - przestał wystarczać rozbudzonym ambicjom politycznym pana Burdeckiego.

W ten sposób, w lecie 1944 roku, zaczęło ukazywać się w Krakowie /datowane z Racławic/ pismo polityczne "Przełom", również jak najbardziej oficjalne i legalne. Wielką Trójkę redaktorską stanowili: Skiwski, przed wojną zdolny pisarz i essaista, skazany na śmierć przez sądy Polski Podziemnej za zdradę, a obecnie ścigany listami gończymi przez trybunały krajowe, starszawy

## POŚMIERTNE ZWYCIĘSTWO HITLERA:

HITLER walczył zaciekle z ideałami Karty Atlantyckiej - DZIŚ Karta Atlantycka zniknęła rzeczywiście z programu mocarstw zwycięskich.

HITLER walczył o panowanie przez moc i gwałtu - DZIŚ przemocy i gwałtowi podlega tyle samo prawie krajów, co w czasie okupacji hitlerowskiej.

HITLER użył kłamstwa i obłudy jako najpotężniejszej swej broni propagandowej - DZIŚ jego przykład jest stosowany w jeszcze szerszej skali.

HITLER wymyślił wojnę nerwów, pseudo-naukowe argumenty historyczne, piątą kolumnę i płatnych quilingów - DZIŚ jego piekielne wynalazki są w najlepsze stosowane i ulepszone.

HITLER zwalczał z pasją, nienawiścią i bezwzględnością każdy przejaw demokracji - DZIŚ z demokracji pozostała tylko pusta fasada, kryjąca za sobą równy hitlerowskiemu upiorny czerwony totalizm.

HITLER zginął prawdopodobnie w ruinach płonącego Berlina - ale jego duch ZWYCIĘŻYŁ. Czy na długo...?

literat Kawecki, którego jakoby wysłali Niemcy samolotem na front włoski dla pisania ulotek, nawojujących do zdrady żołnierzy 2. Korpusu Polskiego... i prof. Feliks Burdecki. Ta trójca, stanowiąca niezłomny wyjątek w niezłomnej postawie ogółu polskich pisarzy, jęła na łamach "Przełomu" prowadzić nie maskowaną już kampanię za "Nowym Ładem" w świecie, wychodząc z założenia, że zwycięstwo niemieckie jest jedynym ratunkiem dla Europy przed zalewem komunizmu, że tylko bohaterki żołnierzy niemieckich, itd. W czym się może i nie mylili, tylko że lekarstwo, które przepisywali pacjentowi, było dla organizmu równie...niezdrowe.

Epopeja żołnierza niemieckiego i

zarówno wojskowych jak i cywilnych. Zrozumiała jest rzecz, że Kraj pa-trzy na wojsko polskie na Zachodzie jako na jedyne formacje zbrojne wolne od nacisku sowieckiego. Widzi w tym wojsku rękojmię swojego związku nierozzerwalnego z Zachodem. Istnienie tego wojska powstrzymuje Kraj od rezygnacji i zwątpienia".

Ostatnie wydarzenia, pozornie groźne, nie nasuwają jednak obaw co do szybkiego zlikwidowania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

"Przełomu" nie miała już długiej ani chwalebnej historii. Nie wiemy, co się stało z resztą redaktorów, natomiast prof. Burdecki zbiegł do Niemiec przed styczeńową ofensywą armii czerwonej - a po paru miesiącach wylądował, nie wiadomo jak, ... w Szwajcarii.

W czasie swego pobytu w Genewie z rozpędu widocznie i z przyzwyczajenia wieszał jeszcze przez pewien czas psy na bolszewikach. Szybko jednak przyszła refleksja, że nie jest to bardzo praktyczne. Już po paru tygodniach, przeniesiony do jednego z obozów cywilnych, prof. Burdecki występuje tam w nowej roli. Nie tyle nawet w nowej, co w starej, przystosowanej jedynie - do aktualnych okoliczności. Jest więc po dawnemu zwolennikiem "nowego ładu" w Europie i w Polsce - ale sowieckiego. Po dawnemu wiesza psy - ale na Anglikach i Amerykanach. Jego skłonna do uwielbień dusza opuściła

Wawel, gdzie zabrakło Franka, przyniosła się tym razem do Belwederu i legła pokornie u stóp nowego gubernatora Polski, Bieruta.

Dziś prof. Burdecki zainstalował się w "Home pour les intellectuels" w Genewie, pisuje dobre, jak zawsze, artykuły i nawiązuje usilnie kontakty z przedstawicielami "polskiego" konsulatu w Bernie, co mu się w dużym stopniu już udało. Jego najświeższa przeszłość - namiętne werbowanie rodaków do powrotu, wielokrotne i żarliwe deklaracje lojalności wobec "rządu", akty adoracji wobec Rosji a nienawiści i potępienia dla "faszystowskiej bandy Andersa" - każe mu patrzeć w przeszłość z nieco większą ufnością. Może zapomną? Może darują? Może przegarną do serca?

Niejednemu zdrajcy się udało : obsypywani są dziś w Warszawie za szczytami, odznaczeniami, przydziałami do urzędowych stołówek. Może uda się i prof. Feliksowi Burdeckiemu... /WILGA/

PAMIĘTAJ O DZIECIACH POLSKICH

W I A D O M O Ś C I Z K R A J U

OGŁOSZONO WYNIKI POWSZECHNEGO spisu ludności z lutego 1946 roku.

31.8 1939 ludność Polski wynosiła 35.399.000 mieszkańców. Na 1 km2 przypadało 90,7. Na wsi mieszkało 73% ludności, w miastach 27%.

Obecnie Polska ma 23.622.334 ludności. Gęstość zaludnienia wynosi 75 mieszkańców na 1 km2. Miasta zamieszkuje 31% Polaków.

Główne miasta liczą /w nawiasie cyfry z roku 1939/:

Łódź	496.000	/672.000/
Warszawa	476.000	/1.289.000/
Kraków	300.000	/259.000/
Poznań	288.000	/272.000/
Częstochowa	101.000	/138.000/
Gdynia	79.000	/120.000/
Sosnowiec	78.000	/130.000/
Wrocław	168.000	/w 1933 - 625.000/

DWAJ ZBRODNIARZE NIEMIECCY, b. gubernator Warszawy Fischer i b. Gauleiter Warthegau Greiser zostali osadzeni w więzieniu mokotowskim. Wkrótce staną oni przed sądem.

NA TERENACH ZACHODNICH wykryto tajną organizację niemiecką "KUF", mającą na celu walkę z "polską okupacją". KUF /"Kampf und Freiheit"/ skupia młodzież komunistyczną i nie wspomina bynajmniej o walce z okupacją sowiecką.

ILOŚĆ WIĘZNIÓW w Polsce była dotąd okryta ścisłą tajemnicą. Interpelowani przez korespondentów zagranicznych dygnitarze warszawscy dawali wymijające i sprzeczne odpowiedzi, wahające się od 10 do 25 tysięcy.

Obecnie udało się położyć rękę na tajnych dokumentach Departamentu VI UBP. Jest to departament więziennictwa. W raportach z 28.2 r.b. na listach pracy znajduje się 59.711 więźniów. Na listach osadzonych w śledztwie, którzy nie podlegają przymusowi pracy w więzieniach, figuruje dalszych 32.102 osoby.

Powyższa liczba 91.813 nie jest kompletna, ponieważ brak jeszcze danych co do ilości osób zamkniętych w obozach koncentracyjnych i wojskowych więzieniach Gł. Zarządu Inform. Wojsk Polskich.

UZBROJENI LUDZIE zatrzymali pociąg osobowy między Piotrkowem i Częstochową, uprowadzili 9 oficerów i żołnierzy rosyjskich i zamordowali ich na oczach pasażerów.

Frasa warszawska utrzymuje, że byli to członkowie NSZ, co niczego nie wyjaśnia: od pewnego czasu NSZ obarcza się odpowiedzialnością za wszystko złe w Polsce. Niezależnie jednak od tego, kto był sprawcą morderstwa, społeczeństwo polskie

jednomyślnie potępia podobne akty gwałtu, które mogą spowodować tylko dalsze represje i prześladowania ludności polskiej. Ale jeżeli atmosfera w Kraju staje się coraz bardziej nieznośna, jeżeli ludzie tracą głowę i schodzą na drogę gwałtu i terroru - moralna za to odpowiedzialność spada wyłącznie na "rząd tymczasowy", który doszedł do władzy i utrzymuje się przy niej gwałtem i terrorem. Kto sieje wiatr, zbiera burzę.

A nie widać, by idący z góry przykład miał ulec zmianie.

NA PROCESIE NORYMBERSKIM zostało udowodnione - co zresztą nie było dla nikogo tajemnicą - że tajna klauzula paktu niemiecko-rosyjskiego z 23.8.1939 zawierała warunki podziału Polski między hitlerowską Rzeszę i ZSRR na wypadek wojny. Granica rozbioru pokrywała się na ogół z "linią Curzona" - i została zrealizowana w kilka tygodni po podpisaniu układu.

W świetle tych faktów można lepiej zrozumieć oświadczenie p. Mołotowa z dnia 31.10.1939:

JEDEN SILNY CIOS, ZADANY POLSCE NAJPIERW PRZEZ ARMIE NIEMIECKĄ, A PO TYM PRZEZ ARMIE CZERWONĄ - I NIC NIE POZOSTAŁO ZE WSTRĘTNEGO BĘKARTA TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Czy dzisiejszy niby flirt p. Mołotowa ze wstrętnym bękartem potrwa jeszcze długo? Czy też już wkrótce zastąpi go ponowna przyjaźń z Niemcami, w wyniku której bękart zostanie znów przepołożony "po wieczne czasy"...

RADIO MOSKIEWSKIE atakuje coraz silniej Mikołajczyka. 30 marca speaker sowiecki oświadczył: "Mikołajczyk jest jedyną nadzieją polskiej reakcji. W przekonaniu, że ma za sobą armię gen. Andersa i inne siły zbrojne polskich faszystów zagranicą, Mikołajczyk czyni rozpaczliwe wysiłki celem zagarnięcia władzy w Polsce, by przywrócić reżim reakcyjny i rzucić Polskę w ramiona międzynarodowych imperialistów".

Biedny Mikołajczyk. Nie pomogła mu nawet niedawna obelżywa napaść na gen. Andersa. Nawet za tę cenę nie zdobył sobie uznania ani PPR, ani Moskwy.

W GDYNI ZAŁADOWANO w lutym 101.217 ton węgla, w tym 48.482 dla Rosji,

36.286 dla Szwecji, 15.228 dla Danii i 1121 dla Norwegii.

RZĄD USA przyznał Polsce kredyt w wysokości 50 milionów dolarów na zakup taboru komunikacyjnego. Nabyto już we Francji 1000 samochodów ciężarowych, 1000 ciężarowych Jeepów, 128 szybkobieżnych traktorów i 12 samolotów pasażerskich typu "Dakota". /PBI/

NAUKA RELIGII w szkołach odbywa się tylko dla dzieci, których rodzice nie wniosą sprzeciwu - oświadczył na zebraniu nauczycieli polskich w Niemczech "min." oświaty Wycech.

Nie podał on oczywiście, że ilość tych sprzeciwów zawiódła zupełnie oczekiwania reżimu. Np. w całym Krakowie było ich... pięć.

TYMCZASOWY DWORZEC GŁÓWNY w Warszawie jest budowany na Towarowej. Hala będzie gotowa w kwietniu. /PBI/

SZWECJA OFIAROWAŁA sprzęt barakowy na wybudowanie szpitala i sanatorium dziecięcego w Otwocku. /PBI/

KATASTROFALNE UPOSAŻENIA nauczycielstwa polskiego odsłania organ PPR "Głos Ludu". W grupie najniższej /X/ zarobki wynoszą: Warszawa 2075 złotych, Ziemie Odzyskane 2565, pozostały obszar 1710. W grupie V nauczyciele otrzymują: Warszawa 2300, Ziemie Odzyskane 2850, reszta kraju 1900 złotych.

TAJNA SZKOŁA NIEMIECKA została wykryta w Karpaczu pod Wrocławiem. Podczas rewizji znaleziono portrety Hitlera. /PBI/

POTWIERDZA SIE, że prof. Marcei Handelsman, znany historyk, został rozstrzelany przez Niemców podczas okupacji.

### RZECZY WAŻNE ...

### RZECZY CIEKAWY ...

Nieoficjalne wiadomości o wycofaniu z Niemiec znacznej części sowieckich oddziałów okupacyjnych powtarzają się uporczywie. Posunięcie to tłumaczone jest względami politycznymi, mianowicie rząd rosyjski pragnie pozyskać sobie w ten sposób przychylną opinię niemieckiej, o którą mu coraz bardziej chodzi.

Wymowny jest fakt, że wycofane z Niemiec oddziały lokowane są po drugiej stronie Odry, w Polsce. Tam bowiem nie ma potrzeby pozyskiwania

sobie kogokolwiek. Korespondenci angielscy donoszą, że ostatnio garnizony sowieckie w Polsce wzrosły w ten sposób o 300.000 ludzi, którzy, jak i cała armia okupacyjna, żyją z polskich zapasów.

Korespondent "Observera" donosi z Berlina, że władze sowieckie zaproponowały rządowi niemieckiemu rosyjskiej strefy okupacyjnej "poprawkę" granicy z Polską.

Mówi się, że Niemcy mają odzyskać obszar między Nissą Łużycką a Odrą.

W miasteczku włoskim Matera dnia 19 marca odbyła się uroczysta promocja w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty.

Gen. Michajłowicz wpadł jakoby w ręce agentów Tito. Natychmiast rozpoczęto przygotowania do procesu tego "zdrajcy ludu" i "kolebatorcjonisty", który nie przerwał nigdy nieubłaganej walki z okupatem niemieckim, ale miał nieszczęście nie postarać się o łaski ZSRR.

Rządy St. Zjednoczonych i W. Brytanii wyraziły nadzieję, że świadkowie obrony zostaną dopuszczeni do procesu bez żadnych trudności. Marne to zadośćuczynienie dla bohater-skiego generała ze strony państw, które w swoim czasie wysyłały do niego misje wojskowe i wspomagały zrzutami broni. Dziś wyrażają nadzieję... Jeszcze jeden fakt, ilustrujący jak daleko odeszliśmy od pięknej ideologicznie pierwszej fazy wojny z Niemcami.

23 marca na posiedzeniu Rady UNRRA w Atlantic City /USA/ delegat Warszawy p. Stańczyk zaatakował niesłychanie ostro W. Brytanię za "popieranie propagandy faszystowskiej" w polskich obozach na terenie Niemiec. P. Stańczyk, ongiś szczerzy demokrata i działacz socjalistyczny, uznał przy tej okazji za stosowne wystąpić z dłuższą pochwałą panujących w Polsce stosunków. W konkluzji zaś zażądał, by UNRRA przestała się zajmować obozami kierowanymi przez "londyńskich Polaków".

Replikował przedstawiciel W. Brytanii min. Noel-Baker stwierdzając, że oskarżenie p. Stańczyka nie opiera się na żadnych absolutnie podstawach i że UNRRA nie powinna groźbą głodu wpływać na decyzję Polaków, tym bardziej "jeżeli chodzi o powrót do kraju, w którym panuje na-

strój całkowicie wrogi i gdzie jedynym sposobem zapewnienia sobie egzystencji jest bandytyzm".

Oto co sądzą, co mówią o Polsce obcy. Boli to każdego Polaka. Oto co zrobili z Polski dzisiejsi protektorzy p. Stańczyka. Bo te gorzkie słowa są niestety prawdą.

Na kolejnym posiedzeniu Rady w dniu 27 marca 25 głosami przeciw 4 zaprotestowano przeciw gospodarczej eksploatacji Austrii przez czerwoną armię, która nie tylko żywi się wyłącznie z miejscowych zapasów, ale wywozi je masowo do Rosji. Na znak protestu delegat ZSRR opuścił salę obrad.

W obozie polskim k/Stuttgartu doszło do starcia między 1800 Polakami a 220 uzbrojonymi policjantami niemieckimi. 1 Polak został zabity, 4 raniły niemieckie kule.

Centralny Związek Polaków we Francji przedłożył Międz. Czerwonemu Krzyżowi w Genewie protest w sprawie działalności PCK we Francji. Instytucja ta, przejęta przez "nowych ludzi", stosuje też metody "nowej Polski", odmawiając zasiłków i świadczeń tym, którzy nie są zapisani do żadnej reżimowej organizacji politycznej.

4000 żołnierzy 2. Korpusu zgłosiło się do pracy we francuskich kopalniach węgla. 23 marca 199 spośród nich przybyło do Calais.

Rosjanie zażądali od rządu austriackiego 100.000 ha ziemi ornej w okolicy Wiednia celem osadzenia tam kolonistów sowieckich. Również na Węgrzech osadzono już 20.000 osadników sowieckich, którzy sprowadzają obecnie swoje rodziny. Akcję tłumaczy się oficjalnie tym, że wobec przedłużającej się okupacji obu krajów armia czerwona pragnie sobie zapewnić własne źródła aprowizacyjne. W rzeczywistości idzie o wbicie żywego klina rosyjskiego między Austrię i Węgry i o lepsze zawładnięcie Basenem Naddu-najskim.

"A my tutaj w Europie nie mamy wcale potrzeby sadzenia i pielęgnowania objawów cywilizacji azjatyckiej..."  
/Z "Mogily" St. Żeromskiego./

NASTĘPNY, ŚWIĄTECZNY NUMER "POD PRĄD" UKAŻE SIĘ W ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI /cena - 30 rp./

## Z T E R E N U S Z W A J C A R S K I E G O

### SZWAJCARIA PRZYJMUJE DZIECI

Staraniem Szw. Czerwonego Krzyża w dniach od 4.4 - 3.5 przybędzie do Szwajcarii na pobyt wypoczynkowy lub rekonwalescencję 4500 dzieci z różnych krajów Europy, w tym: Austria - 820, Polska - 800, Włochy - 600, Czechosłowacja - 500, Francja - 500, Holandia - 500, Niemcy - 500, Anglia - 200. Dzieci zdrowe zostają umieszczone w domach prywatnych, potrzebujące opieki lekarskiej są grupowane w miejscowościach uzdrowiskowych.

Pierwsza grupa dzieci polskich /z Francji, Lyon/ w ilości 150 przybędzie 17 kwietnia do Genewy. Zostaną one rozdzielone między kantony Neuchâtel /20/, Thurgovie /20/, Vaud /40/ i Zurych /70/. Druga grupa, z rejonu Paryża, przyjeżdża 25 kwietnia w liczbie 250 dzieci. Przydział: Argovie 50, Bâle 40, Bern 100, Lucerna 20, St. Gall 40.

Wreszcie na 1 maja oczekuje się przybycia do Buchs transportu 400 dzieci z Polski, które zostaną umieszczone w Adelboden.

### POŻYTECZNA INICJATYWA

Międzynarodowy Czerwony Krzyż, w porozumieniu z dyrekcją radia w Genewie, otworzył dział krótkich listów radiowych z przeznaczeniem dla osób zamieszkałych w Europie Środkowej i Wschodniej. Listy, mające na celu odszukanie zagubionych dotychczas krewnych lub znajomych, skłádają się z 4 krótkich zdań. Formularze można otrzymać w każdym większym urzędzie pocztowym.

Teksty będą nadawane na fali krótkiej 48,66 metra.

### MUZYKA POLSKA

27 kwietnia r.b. Związek Muzyków Polskich w Paryżu organizuje koncert "Muzyki polskiej pod okupacją niemiecką". W sali Paryskiego Konserwatorium wykonane zostaną utwory pp. Bacewiczówny, Palestra i Regameya.

Szczególnie interesująca jest historia "Kwintetu" Konstantego Regameya. Autor, docent Uniw. Warszawskiego, Szwajcar zamieszkały w Polsce od 1920 roku aż do 1944, stał się jednym z głównych inspiratorów,

wykonawców i twórców podziemnej muzyki polskiej, jaka rozwinęła się wspaniale w "artystycznej sekcji" Polski Walczącej. "Kwintet" został wykonany po raz pierwszy na tajnym koncercie w dniu...6 czerwca 1944 r. a więc w chwili, gdy w Europie lądowały pierwsze oddziały Sprzymierzonych. Kompozytor ani się pewnie spodziewał, że melodii "Kwintetu", rozbrzmiewającej w szczelnie zamkniętej salce, odpowiada w tejże chwili na drugim krańcu Europy kanonada floty brytyjskiej, rozbijającej w drzazgi umocnienia "Wału Atlantyckiego".

Większość powstałych pod okupacją kompozycji uległa zniszczeniu w czasie Powstania Warszawskiego, utwór Regameya ocalał w cudowny niemal sposób. Dwa miesiące przed Powstaniem zażądano z Londynu najwybitniejszych dzieł podziemnej muzyki polskiej. Zabral je, a między nimi i "Kwintet", samolot, którym odleciała do Anglii delegacja z Kraju. W Londynie manuskrypt został utrwalony na fotokopii.

Zagranicą "Kwintet" był odegrany po raz pierwszy w audycji radia szwajcarskiego /Genewa/ dnia 11.3. bieżącego roku.

### JAK PRAWDZIWY POSEŁ

P. Jerzy Putrament zaprosił 28 marca dziennikarzy szwajcarskich na rozmowę z "wojewodą" pomorskim Borkowiczem. P. Borkowicz podkreślił, że ziemie Pomorza Zachodniego ucierpiały mocno od operacji wojskowych, obecnie jednak sytuacja uległa znacznej poprawie. Na obszarze województwa mieszka teraz 350.000 Polaków i 250.000 Niemców, którzy są repatriowani w tempie 1500 osób dziennie.

### ZATARG Z KOM. INTERNOWANIA

Sprawa dalszej organizacji studiów internowanych żołnierzy polskich w Szwajcarii, o której pisaaliśmy już kilkakrotnie, doprowadziła ostatnio do ostrego konfliktu między władzami internowania a studentami.

W myśl umowy między czynnikami polskimi a Internowaniem koszty pobytu i studiów miały być rozłożone w ten sposób, że Internowanie bę-

dzie pokrywać zwykłe koszty, jak w obozach żołnierskich, a instytucje polskie /głównie Rada Polonii Amerykańskiej/ koszty związane ze studiami.

Jednakowoż Internowanie dążyło do pozbycia się przyjętych na siebie zobowiązań i obciążenia nimi strony polskiej. W szczególności do tymczasowy inspektor obozów uniwersyteckich prof. Zeller pragnął przy tym zachować sobie prawo wyłącznej dyspozycji sprawami studium oraz...funduszami polskimi, z tym związanymi. Napotkawszy zaś na uzasadniony opór, prof. Zeller potrafił uzyskać rozporządzenie Internowania, realizujące jego postulaty w formie rozkazu wojskowego.

Prezes Stow. Akademickiego we Fryburgu "Bratnia Pomoc" odmówił stanowczo przyjęcia narzuconych w tej formie rachunków, a jego stanowisko zostało całkowicie zaakceptowane przez polskiego dowódcę obozu. Wówczas obaj Polacy zostali "złożeni ze swych urzędów", poczem wydano zarządzenie usuwające ich z obozu.

Studenci polscy we Fryburgu, na znak protestu przeciw tym zarządzeniom stanowiącym jawne nadużycie władzy, zwłaszcza w odniesieniu do prezesa Bratniej Pomocy /władze wojskowe "usuwiają" obranego drogą wyborów!/, ogłosili 31 marca dwudniową głodówkę, która minęła w całkowitym spokoju.

Sprawa jest niewątpliwie przekraczająca, sądzymy, zupełnie niepotrzebna. Nie mieliśmy przykładów na to, by internowani polscy burzyli się kiedykolwiek przeciw słusznym zarządzeniom. Natomiast Komisariat Internowania dostarczył niejednego niestety przykładu nieusprawiedliwionych niczym posunięć, mających swe źródło w arbitralnej i zgoła dyktatorskiej mentalności niektórych funkcjonariuszy.

Należy mieć nadzieję, że kompetentne władze Internowania naprawią błąd zbyt zapalczywych a mało odpowiedzialnych urzędników. Pierwszą dobrą oznaką jest to, że "ukaranych" nie usunięto dotąd z obozu.

#### WYROK

Płk. Stingelin, b.funkcjonariusz Kom. Internowania, został skazany przez sąd wojskowy na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata i na degradację za to, że w czasie swego urzędowania oddał swym pod-

władnym paczki z Cz. Krzyża przeznaczone dla polskich internowanych, łamiąc w ten sposób przepisy Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców.

"La Suisse"/27.3/ donosi przy tej okazji: "Podczas śledztwa i rozprawy okazało się zresztą, że w biurach Internowania niejednokrotnie rozdzielano w sposób sprzeczny z przepisami paczki, których doręczenie adresatom było z jakiegokolwiek względu niemożliwe".

Trzeba stwierdzić z uznaniem, że zarówno władze szwajcarskie jak i opinia publiczna nie wahają się przed piętnowaniem i karaniem winnych, którzy przez swe postępowanie narażają na szwank dobre imię kraju.

#### POWRÓT POCIĄGU REPATRIACYJNEGO

Pociąg szwajcarski, który zabrał do Polski repatriantów w marcu, przybył spowrotem do St. Margrethen, 31 marca, przywożąc 275 obywateli szwajcarskich z Polski, Czechosłowacji i Bawarii.

#### WĘGIEL JUŻ IDZIE

Do stacji granicznej Buchs przybył pierwszy pociąg węglowy ze Śląska, składający się z 32 lor.

#### SPORT

W dniach 30.4 - 4.5 odbędą się w Genewie mistrzostwa Europy w koszykówce. Wśród zgłoszonych dotąd 16 drużyn figuruje również reprezentacja Polski.

#### NASZYM PPR-OWCOM

Jak niektórzy z naszych Czytelników może wiedzą, istnieje w Szwajcarii jacejka PPR, wydająca nawet własne pismo "Świat Pracy". Rzecz dzieje się w faszystowskiej Szwajcarii, nic więc dziwnego, że ani ta jacejeczka ani jej organ wpływami swoimi nie umywiają się nawet do obywatelki-matki PPR, która w demokratycznej Polsce zdobyła, jak wiadomo, serca i względy miążdzącej części społeczeństwa.

Ów to "Świat Pracy", starając się za wszelką cenę wzbudzić zainteresowanie Polonii szwajcarskiej, zabrał się ostatnio nie na żarty do naszej skóry, atakując "Pod Prąd" za "robotę proniemiecką". He!

Zrobimy jacejeczce niewątpliwą przyjemność, poświęciwszy jej słów



parę. Tak się tawariszczy starają, że doprawdy zasługują na względy każdego człowieka o miękkim sercu, nawet czarnego reakcjonisty z bandyckiej klikii obszarnika Andersa. Tym bardziej, że przysłali nam nawet parę egzemplarzy swego cennego organu/gratis/ z wyraźną nadzieją, że odp wiemy. Wyjątkowo - zgoda.

A więc chodzi, jak pisze "Świat Pracy", o "demaskowanie spryciar-skiej gebelsowskiej propagandy, jaka przewija się po szpaltach "Pod Prąd". Jako pierwszy przykład wymieniają zamieszczone przez nas "hasło z grubym podkreśleniem": "Nie chcemy niemieckiego Szczecina, nie chcemy niemieckiego Wrocławia". Jest to zwykłe fałszerstwo. Hasło brzmiało: "Nie chcemy niemieckiego Szczecina w zamian za polski Lwów i polskie Wilno"/nr.17 z 10.X 1945/. To znaczy, że zrezygnowalibyśmy nawet ze Szczecina, gdyby zwrócono nam za to Lwów i Wilno. Który Polak, nie "pop" ale Polak, nie zrezygnowałby?" "Świat Pracy" wie, że żaden, dlatego upraszcza sobie zadanie uciekając się do fałszerstwa. Co innego, gdyby zacytowali uczciwie nasze hasło i starali się nam Polakom wytłumaczyć, że wymiana Lwowa za Szczecin jest dla nas doskonałym interesem. Ale tego nawet nie próbują.

Niemożliwa i niepotrzebna jest polemika z PPR-owcami, którzy iro-nizują dalej, że rzekomy komunizm w Polsce "przejawia się w odbudowywaniu zburzonych przez Niemców kościołów" i w "pozostawieniu pełnej wolności wszystkim wyznaniom religijnym". Komunizm "rządu" warszawskiego przejawia się w czym innym, zbyt boleśnie odczuwają to Polacy na własnej skórze, byśmy mieli ochotę żartować z tego tematu.

Ka się jeszcze echa sprawy Polskich Sił Zbrojnych. 7 pism codziennych zamieszcza wywiad z "wojewodą" Borkowiczem. Wiele gazet daje fotografię z przybycia do Calais żołnierzy polskich z Włoch do pracy w kopalniach, oraz publikuje sprawozdanie Hoovera z podróży po Polsce.

22.3 - "GLARNER NACHRICHTEN": korespondent wschodnio-europejski pisma donosi z Warszawy w dłuższym artykule, że w Polsce panuje pełna wolność polityczna. Artykuł jest dosłownie przedrukowany przez "Der LANDBOTE" z Zurychu /27.3/.

23.3 - "LE PAYS"/Porrentruy/: apel na rzecz ludności Polski, wystosowany przez organizację "Caritas" w Lucernie /Mariahilgasse 3/. "MORGEN"/Olten/ polityka sowiecka w Polsce jest tylko fragmentem planowej akcji ZSRR. Rosja zmierza do utwierdzenia rządów komunistycznych w Europie. Artykuł ten jest powtórzony przez "RORSCHACHER Ztg." z 26.3.

24.3 - "BERNER TAGBLATT": reportaż o zakładzie dla dzieci w Otwocku.

26.3 - "LA REVUE"/Lausanne/: artykuł o strasznym położeniu zrujnowanej Polski, napisany przez członka szwajcarskiej misji do Polski. "VOIX OUVRIERE": upaństwowienie przemysłu w Polsce /oświetlenie reżimowe/.

W normalnych warunkach zniekształcanie tekstu cytowanego byłoby uznane i napiętnowane jako sprzeczne z dobrymi obyczajami w prasie, a zarzut uprawiania "gebelsowskiej" propagandy byłby przedmiotem rozprawy sądowej, gdzie Redakcja "Świata Pracy" odpowiadałaby za oszczerstwo. Nie jest to niestety możliwe. Cała niezależna prasa polska zagranicą jest bezsilna wobec oszczerstw reżimowych gazet, które kpią sobie z dobrych obyczajów i sądów, odpowiedzialne tylko wobec Moskwy.

Dlatego poprzestaniemy na zwróceniu uwagi "Św. Pracy", że atakując nas za "współpracę z Niemcami" nie tylko ośmiesza się, ale postępuje bardzo nieostrożnie. Bo co będzie, jeżeli się okaże, że Niemcami tymi są owi dobrzy, ex-goebbelsowscy, obecnie czerwoni Niemcy, których kłietuje Związek Radziecki, którzy są masowo przyjmowani do niemieckiej partii komunistycznej i dla których wyrzuca się Polaków z mieszkań w Gdańsku i Gdyni? Co wtedy, zapytujemy? Za propagandę antyniemiecką Redakcja kołchoźniczego "Św. Pracy" oberwie porządną wcięgę, a może będzie nawet musiała za karę... pojechać do Polski.

Dajemy kołchoźnikom to przyjacielskie ostrzeżenie w dowód wdzięczności za otrzymane /gratis/ egzemplarze i życzymy szczerze: Zdarowo rebiata!

#### PRASA SZWAJCARSKA O POLSCE

Wszystkie pisma podają obszerny komunikat o polsko-szwajcarskim układzie handlowym. Również wiadomość o odstąpieniu przez ZSRR Polsce części portu w Szczecinie jest powtórzona przez całą prasę. Spotyka

- 28.3 - "DIE TAT"/Zurich/: p.Otto Forst di Battaglia, mianowany attache kulturalnym poselstwa warszawskiego, pisze o "dyplomatach nowej Polski". "NEUE ZURCHER Ztg.": co należy rozumieć przez majątki "niemieckie" w Szwajcarii skoro Polska zajmuje dziś część dawnego terytorium niem.
- 29.3 - "BULLETTIN FINANCIER SUISSE"/Lausanne/: rozważania o warunkach płatniczych układu gospodarczego z Polską. "GAZETTE DE LAUSANNE": cenzura prasowa obowiązuje w Polsce nie tylko prasę krajową, ale również ko - respondentów zagranicznych. "POUR TOUS"/Zofingue/: ilustrowany zdjęciami reportaż "Co się widzi na ulicach Warszawy". "NEUE BERNER NACHRICHTEN" : artykuł o Polskich Siłach Zbrojnych; "jeżeli są one dziś ciężarem poli - tycznym, to źle stoi sprawa, o którą walczyli". "SARGANSLÄNDER": chara - kterystryka Stalina z wywiadu gen.Andersa.
- 30.3 - "SOLOTHURNER Ztg.": nędza i potrzeby wyniszczonej Polski. "LE MOU - VEMENT FEMINISTE"/Genewa/: sprawozdanie z koncertu śpiewaczki pochodze - nia polskiego Celiny Korskiej w Genewie 15 marca. "DAS NEUE VOLK"/Ror - schach/: polemika z organem PPR w Warszawie "Głos Ludu" na temat repre - syj komunistów wobec kleru.
- 1.4 - "BASLER NACHRICHTEN": starania Langego i Rzymowskiego o pozyska - nie anglosaskiej opinii publicznej. "DER BUND/Bern/: depresja nastrojów w Europie Środkowej tłumaczy się zmonopolizowaniem tam wpływów gospodar - czych i politycznych przez ZSRR. Tegoż dnia "BASLER NACHRICHTEN" drukuje jeszcze art."Czy Odra będzie wschodnią granicą Niemiec", na marginesie projektowanej "poprawki" granicznej z Polską.
- 2.4 - "BERNER TAGBLATT"i "NEUES WINTERTHURER TAGBLATT": "Polska - naj - bardziej wyludniony kraj Europy".
- 3.4 - "DIE TAT": dlaczego kraje Europy Środkowej nie otrzymują zagrani - cznych kredytów? Bo ich nędza gospodarcza jest w znacznym stopniu wyni - kiem rekwizycyj armii czerwonej. "BERNER TAGBLATT": "Gros armii polskiej nie wraca do kraju".
- 4.4 - "NEUE ZURCHER Ztg.": wiadomość o wieczorze "polskiej poezji pod - ziemnej w Zurychu dnia 7 marca, organizowanym przez Poselstwo Polskie. "DIE TAT": przedruki z warszawskiego "Dziennika Ludowego", mówiące o doskonałych warunkach na Ziemiach Odzyskanych.
- 5.4 - "DIE TAT". apel organizacji "Pomoc Szwajcarska dla Polski" /Win - terthur, Feldstrasse 26/. "LA SUISSE"/Genewa/: przychylne dla Polaków omówienie strajku głodowego we Fryburgu.
- 8.4 - "GAZETTE DE LAUSANNE": sprawozdanie z odczytu o podróży po Pol - sce dr.Jomini, wygłoszonego w "Tow.Polskim" w Lozannie 4 b.m.
- 30.3 - "LA PATRIE SUISSE"/Genewa/: interesująca fotografia szwajcarskich żołnierzy w mundurach na tle zburzonego mostu Kierbedzia w Warszawie , zdjęcie polskiej tablicy pamiątkowej na Uniwersytecie Fryburskim.
- 

#### ECHA ZATARGU Z INTERNOWANIEM

"Dziennik Polski i Dz.Żołnierza", omówi -  
szy obszernie podłoże konfliktu, pisze 5  
kwietnia: "Studenci polscy wielokrotnie wyrażali swą wdzięczność i ser -  
deczność wobec narodu szwajcarskiego. Studiując tutaj, stali się dla u -  
niwersytetów szwajcarskich nie tylko wychowawcami, ale również żywą re -  
klamą nauki i metod kształcenia szwajcarskiego. Nie byli tylko stroną o -  
trzymującą. Opłaty za naukę Polaków grały, a nawet i dziś jeszcze mogą  
grać rolę poważną. Stosowanie do Polaków zamiast metody polubownego po -  
rozumienia metod suchych rozkazów wojskowych, w rok niemal po zakończe -  
niu wojny, nie wydaje się, niestety, metodą najodpowiedniejszą".

#### CZY NALEŻY OCZEKIWAC SZYBKIEJ DEMOBILIZACJI

Gen.Klemens Rudnicki, d-ca l.Pol -  
skiej Dywizji Pancerniej, udzielił  
przedstawicielowi "Dz.Pol.i Dz.Żoł."  
/27.3 46/ wywiadu na temat rozmów ,  
jakie wyżsi oficerowie polscy odby -  
li w Londynie z rządem brytyjskim.

"Dopiero gdy żołnierze powraca -

jący teraz do Kraju odejdą i wiado -  
mo będzie kto zostaje, ma zostać o -  
pracowany bardzo szczegółowy plan  
dëmobilizacji reszty. Min.Bevin wy -  
raźnie podkreślił, że nikt nie zo -  
stanie poprostu wyrzucony, ale cały  
ten problem zostanie dokładnie prze -

myślany przy pełnym współdziałaniu ze strony polskiego dowództwa. Żołnierze zdemobilizowani wraz z rodzinami i osobami od nich zależnymi będą rozmieszczeni poza Polską, a rząd brytyjski przyjdzie im z wszelką pomocą. Minister Bevin oświadczył, że nie chodzi wcale o jakieś s z y b k i e zdemobilizowanie naszego wojska, a raczej o uczciwe i dokładne p r z e p r a c o w a n i e całego problemu, ażeby uniknąć chaosu i umożliwić każdemu rozpoczęcie

nowego życia.

Niestety, nasi żołnierze muszą się jeszcze uzbroić w cierpliwość, gdyż w tej chwili, przed opracowaniem dokładnego planu, nie można podać żadnych bliższych warunków, w jakich p r o j e k t o w a n a d e m o b i l i z a c j a m i a - ł a b y nastąpić".

Widać z tego, że w cierpliwość muszą się uzbroić nie tylko polscy żołnierze, co "rząd" warszawski, któremu tak pilno.

### POLSKA SPOGLĄDA NA ZACHÓD

W styczniu bawiła w Polsce grupa 7 parlamentarzystów angielskich. Z wycieczki tej dwaj posłowie z partii konserwatywnej, t.j. mjr. T. Bea-mish i mjr. R. J. E. Conant ogłosili sprawozdanie oficjalne, które pokręca się w głównych liniach z tym, co wiemy o sytuacji w Kraju Pola-cy.

Trudno się dziwić, że polska rzeczywistość wywarła wstrząsające wrażenie na deputowanych angielskich, a więc pochodzących z kraju, gdzie demokracja osiągnęła swój punkt bodaj szczytowy. Oczywiście, że będąc gośćmi oficjalnymi, a więc mającymi mało możliwości swobodnego kontaktu z szarym człowiekiem warszawskiej ulicy albo krakowskiej wsi - mogli oni poznać i zobaczyć niedużą tylko część prawdy. To jednak, co zaobserwowali, rzuca światło na wszystkie ważniejsze problemy polskiego nie-szczęścia, zważając się okupacją sowiecko-lubelską.

A więc - podajemy kolejno, wymieniając tylko tytuły ich sprawozda-nia - ścisła cenzura rządowa prasy, strach rozmówców prywatnych, by nie zdradzić ich nazwiska, niejasne i sprzeczne wyjaśnienia ministrów na temat ilości więźniów politycznych, powszechna obawa ludzi przed nagłym aresztowaniem, rozrzucenie wojsk sowieckich po całym kraju, co nie jest usprawiedliwione "koniecznością strzeżenia linii komunikacyjnych", niewątpliwe - mimo pewnej czasem przesady w opowiadaniach - akty gwałtu ze strony żołnierzy sowieckich, celowe obniżanie przez rząd poziomu życia dla zapobieżenia inflacji, całkowite osaczenie armii polskiej przez oficerów rosyjskich, nastawianie gospodarki polskiej na pracę niemal wyłącznie dla ZSRR, próby narzucenia systemu kolektyw -

nego na wsi.

Mówiąc o sprawach wyborów, sprawozdanie stwierdza: "Sądzimy, że jest celowe stwierdzić, iż wybory prowadzone przy systemie bloku wyborczego nie mogą być w obecnych warunkach uważane za wolne wybory w myśl porozumienia osiągniętego na konferencji krymskiej".

"Sądzimy również, że byłoby celowe wysłanie do Polski międzynarodowej komisji na czas wyborów, która byłaby złożona z ludzi głęboko przeświadczonych, że wybory te muszą być wolne i nieskrępowane".

"Mamy cały szereg dowodów na to, że przy obecnym ustroju DEMOKRACJI I WOLNOŚCI W NASZYM ROZUMIENIU W POLSCE NIE MA. Olbrzymia większość społeczeństwa SPOGLĄDA W KIERUNKU W. BRYTANII I ST. ZJEDNOCZONYCH, oczekując od nich pomocy w stworzeniu DROGA POKOJOWA naprawdę demokratycznego rządu, niezależnego od JAKICH-KOLWIEK wpływów zagranicznych czy obcej kontroli".

### NOWE BÓSTWO

Nasi prawnukowie za 2000 lat będą przekonani, że w XX-tym wieku świat czcił boga, zowiącego się Stalin. Zwłaszcza jeżeli zachowa się do tego czasu krótki poemat ukraińskiego poety Pawła Tyczyny, zadedykowany Stalinowi z okazji ostatnich wyborów w ZSRR:

"Chwała Wszechpotężnemu,  
Żyjącemu w Prawdzie  
I niszczącemu Ciemność".

NASZA SKRZYŃKA LISTOWA

Janina W./Dufoustr./ - Odpiszemy.  
J.Brzeg - Berent pójdzie w święte -  
cznym numerze. Dziękujemy.  
Krystyna /Moudon/ - Do Polski można  
wysyłać paczki odzieżowe /rzeczy u-  
żywane/ do 5 kg. Ubezpieczenia po-  
czta nie przyjmuje, całkowite więc  
ryzyko ponosi nadawca. Radzimy mimo  
wszystko spróbować, a nuż dojdzie?  
Józef Chmiel. - Odpowiemy listownie.  
Andrzej Szp./"Steig"/ - Dziękujemy  
za pamięć i miłe słowa.  
Józef Sz./Jongny/ - Dziękujemy za  
wiadomości i wyrazy sympatii.  
kpr.Józef S. - Prosimy napisać, je-  
żeli nie wyjechał Pan do Francji.  
Ppor.Kaz.Tr./Clermont-Ferrand/- Ży-  
czymy wzajemnie powodzenia w pracy.  
"Myśl Polska" - Potwierdzamy z po-  
dziękowaniem odbiór numerów.  
Maria St.- Zamieszczamy. Dziękujemy  
za słowa uznania.  
Mjr.A.Sł. - Dziękujemy za list.Zga-  
dzamy się na warunki.  
"Cilacc" - Bardzo interesujące.Pro-  
simy koniecznie o dalszą wysyłkę ,  
jeżeli możliwe, w większej ilości.  
C.Rab./Männedorf/ - Książki wysyła-  
my. W sprawie poszukiwań radzimy  
zwrócić się do PCK, Polish Forces ,  
Middle East 55 /Italia/, albo na  
adres podany obok.  
"Światpol"/Edynburg/- Dziękujemy ,  
boimy się Szkotów, odpisujemy.  
Anna Schmidt - Dziękujemy za ofer-  
tę...ale już zapóźno. Odpiszemy.  
J.Müller-Mundwiler - Zamieszczamy.  
Adam Okr./Bern/- Zmiana adresu za-  
łatwiona, należność otrzymaliśmy.  
Por.Onyszkiewicz A./BAOR/ - Z Pana  
przesyłki dostaliśmy tylko...opako-  
wanie. Jesteśmy ciekawi, co było w  
środku. Ta poczta!

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

55/ Zbigniew JASZCZOŁT z Wilna,ur .  
w 1921, obecnie w Polskich Siłach  
Zbrojnych zagranicą /?/, oraz Ol-  
gierd WÓJCICKI, ur.1926 /był w Lang-  
wasser/ poszukiwani przez Alicję  
Renką z Warszawy, obecnie Fribourg  
/Suisse/, rue de Lausanne 55.  
56/ Antoni GÓROWICZ, internowany w  
Szwajcarii, ma wiadomość od siostry  
z Polski, Danuty. Zgłoszenia do Re-  
dakcji.  
57/ Edmund THIELMAN, b.student pra-  
wa we Fryburgu, ma list od matki z  
Kraju. Proszony o zwrócenie się na  
adres: p.Maria Staniszowa, Binnin-  
gen, Waldeckweg 46 /Suisse/.

-----  
Podajemy adresy biur poszukiwań ro-  
dzin Polskiego Czerwonego Krzyża w  
rozmaitych krajach:

na terenie Anglii i Szkocji: 34  
Belgrave Sq. London S.W.1 , albo  
6, Royal Crescent, Edinburgh;

na terenie Niemiec /strefa an-  
glosaska/, Belgii i Holandii: Eks-  
pozytura na Rzeszę Niemiecką, Lem-  
forde b/Diepholz, Hauptstrasse;

na terenie Francji i okupacji  
francuskiej: Bureau de Recherches ,  
Paris VIII, 2 rue Euler;

na terenie Bliskiego Wschodu :  
Polish Red Cross in Middle East ,  
Missing Persons Inquiries Office ,  
c/o Polish Forces M.E.55, Kairo.

UWAGA!!! WYPOŻYCZAMY KSIĄŻKI !!!

Oddajemy do dyspozycji Czytelników  
3 skrzynki polskich książek. Mogą  
one być wysyłane oficerom odpowie-  
dzialnym lub mężom zaufania obozów  
/zwrot porta - 2 fr.za skrzynkę/ .  
Indywidualnie wypożyczamy pojedyn-  
cze egzemplarze za kaucją 4 fr. Ka-  
talog na żądanie wysyłamy pocztą.

TRESC NUMERU: Polsce grozi głód /Sam/ str.1 Oświadczenie Rządu R.P. w  
sprawie wojska polskiego str.2 Nacisk na polskie środowiska str. 2  
Umarł gubernator - niech żyje gubernator! /Wilga/ str.3 Wiadomości  
z Kraju str.4 Rzeczy ważne, rzeczy ciekawe str.5 Z terenu szwaj-  
carskiego str.7 Czy należy oczekiwać szybkiej demobilizacji str.10  
Polska spogląda na Zachód str.11

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case 10 WYCHODZI CO 10 DNI  
CENA - w Szwajcarii 20 rp. Zagranicą - równowartość 1 kuponu pocztowego